Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 210.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

SRODA 15 Września 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzn i różne uwagi
	6''	27'' 6''' 752	+ 8, 4	3, 93	ZPn. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
13	2	6, 446	+ 18, 0	5, 50	WPł. Wschodni ,,	Pogoda	
	10	6, 061	+ 12, 6	5 29	Wschodni ,,	Pogoda	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 10 *Września*. —

W niektórych okolicach gubernii tutejszéj zjawiła się choroba na bydło *księgosuszem* zwana. W celu więc zapobieżenia ażeby choroba ta do Warszawy nie dostała się, wydane zostały rozkazy, iżby bydło na konsumpcyę do Warszawy prowadzone, jedynie przez rogatki Wolskie i Moskiewskie i to po odbytéj rewizyi lekarskiéj, wpuszczaném było.

— *Petersburg* 31 *Sierpnia*. —

Pamiątka bitew, zaszłych pod Krasnem (w gub. Smoleńskiéj) dnia 3, 4, 5, i 6 listopada 1812 roku, tudzież zwycięztw odniesionych przez armią Rossyjską nad rozkazodawcą Europy, utrwaloną została wystawieniem, z Najwyższego rozkazu Jego Cesarskiéj Mości, pomnika na górze Łosmeńskiéj. Wykonanie myśli Monarszéj odbyło się z polecenia pana ministra skarbu, pod rozrządzeniem prezesa izby skarbowéj Smoleńskiéj, rzecz. radcy stanu Kołkowskiego, a na odsłonienie pomnika, z rozkazu Najwyższego naznaczony był dzień 21szy maja r. b.—Pomnik odlany z żelaza, w stylu Bizantyńskim gotyckim, ma wysokości wraz z pagórkiem, platformą i krzyżem, 36 arszynów. Z dwóch stron położone są pozłacanemi literami napisy: Z przodu: *Bitwa pod Krasnem* 3, 4, 5, i 6 *listopada*, *Porażenie Neja*."—Z tyłu: *Wzięto w niewolą* 26,000 *nieprzyjacielskiego żołnierza zabrano* 116 *dział*."

— *Paryż* 26 *Sierpnia*. —

Donieśliśmy już że wczoraj w Paryżu, sędzia instrukcyjny, Boucli, odbył przeszukanie, dla znalezienia szkatułki w któréj panna de Luzy Desportes listy zamykała. Szkatułka ta przed kilku dniami złożoną została przez pannę Luzy Desportes u jednéj z przyjaciołek, która znowu powierzyła ją jakiemuś doktorowi. Tego ostatniego nie znaleziono w domu. Gospodyni doktora skwapliwie oddała sędziemu instrukcyjnemu poszukiwaną szkatułkę. Ale wyjęto już z niéj listy od xięcia Praslin, i dopiero po długiém jak słychać wachaniu się, zaczęto ich szukać w jakiejś książce w bibliotece. Zapewniają, że w jednym z tych listów xiążę Praslin obiecywał jéj niedalekie szczęście; nic przecież w tym liście ani w innych nie ma związku ze zbrodnią popełnioną d. 18 sierpnia.

Utrzymująca pensyę przy ulicy Harlay, wysłuchana jako świadek, głównie powołaną została do zeznań o odwiedzinach oddanych przez xięcia Praslin pannie Luzy Desportes, we wtorek dnia 18. Panna Luzy oświadczyła, że ani jednéj chwili nie była sam na sam z xięciem, któremu ciągle dwie jego córki towarzyszyły, Mówią, że temu oświadczeniu sprzeciwia się wiele zeznań świadków.

Wszyscy służący xięcia zostali przesłuchani podczas badania, które głównie tyczyło się postępowania xięcia w chwili kiedy zbrodnia została odkrytą. Na pierwszą wieść o okropném morderstwie, którą mu zapłakani służący donieśli, xżę podobno wpadł w gniew okropny i zawołał: *Mówiłem wam nieraz*, *że się stanie jakie nieszczęście*.... *Zawsze zostawiacie drzwi otwarte*....

Ten stan rozdraźnienia xięcia trwał przez cały poranek i uniósł się znowu okropnie, gdy my powiedziano, że ktoś z rodziny wziął pocztę i pojechał z tą straszliwą wiadomością do marszałka Sebastiani:—„Nie pojmuję, zawołał, kto się poważył czynić krok podobny bez mojego rozkazu....ja sam tylko rozkazywać tu mam prawo."

Lecz skoro tylko dorozumiał się, że wszystkie podejrzenia zwracają się na niego i gdy go jako winowajcę zapytywano, nagle zmienił ton swój i postawę. Odpowiadał już niepewno, z wahaniem, unikając kategorycznych objaśnień, często nawet wcale nie dawał odpowiedzi. Na zbyt ściśle pytania, wymagające w odpowiedzi tak albo nie, mówił:

„Nic nie wiem, zbyt słaby jestem żeby na takie odpowiedzieć pytanie.“

Poszukiwania w zamku Praslin przez sędziego Legoindec dokonane, wykryły pewną ilość arszeniku. Zdaje się, że xiążę przywiózł truciznę ze sobą z zamku.

Testament xiężnéj Praslin złożonym wczoraj został na ręce prezesa trybunału. Xiężna Praslin zapisała mężowi swojemu bardzo znaczne dożywocie. Zdaje się, że mówiąc o dzieciach, pragnęła żeby przy nich umieszczono którego ze znakomitszych professorów stolicy, nie guwernantkę.

— *Dnia* 29 *Sierpnia.* —

Gazette de Tribunaux podaje, że wczoraj wieczór o godzinie 8éj, w chwili kiedy najwięcéj jest spacerujących na bulwarkach, okropna explozya nastąpiła przed Café de Paris. Indywiduum, które skrzynkę z machiną na ulicę wyrzuciło pochwycili przechodzący i dozorcy miejscy; byłto porządnie ubrany człowiek, mający ze 30 lat. „Nie krzywdźcie mnie wołał, kiedy go chwytano, tylko prowadźcie prosto na odwach.“—Szczęściem nikt nie został skaleczony.

Sądzą powszechnie, że przeciw pannie de Luzy nie zwrócą oskarżenia o wspólnictwo w morderstwie; w każdym razie mylą się osoby dowodzące, że uformują jéj proces o cudzołoztwo, albowiem nie ma strony skarżącéj, a w sprawach o cudzołóstwo urząd prokuratora królewskiego nie może *ex officio* występować. Nic więcéj nie wiadomo z instrukcyi oprócz tego, że nowe dowody przeciw xięciu znaleziono. Rygiel bowiem od drzwi oddzielających pokój sypialny xiężny od jéj garderoby, przez który znowu inne drzwi do mieszkania xięcia prowadzą, został, jak zwykle, przez xiężnę zasunięty, ale szruby żelaza, w które rygiel wchodzi, znaleziono odjętemi, w pokoju zaś xięcia w biórku klucz do wykręcania tych szrub.

Rząd otrzymał depesze od hrabiego Walewskiego, w których tenże donosi, że załatwienie drogą pokoju spraw La-Plata okazuje się niepodobném; Rozas ciągle stawia nowe warunki i żądania i drwi z tego, że oprócz blokady zajęto kilka punktów nadbrzeżnych, ponieważ nikt nie wystąpił z energicznemi środkami. Podobno i angielski pełnomocnik w podobnym duchu pisał do swego rządu.

— *Londyn* 28 *Sierpnia.* —

Wiadomości z Irlandyi są dość pomyślne. Odjęcie wsparcia rządowego nie wywołało większéj nędzy pomiędzy robotnikami irlandzkiemi. Czytamy w *Globe:* „Nadzwyczajny system zasiłków w Irlandyi ustał nareszcie, a pół miliona zdolnych do pracy ludzi, którzy przez tyle miesięcy wsparcie i pożywienie od ajentów rządowych odbierali, dziś z żonami i dziećmi zajmuje się zbieraniem i składaniem w stodołach żniwa tak bogatego, że od wielu lat grunt irlandzki podobnego nie wydał. Przejście od wsparcia, które codziennie rozdawało 3 miliony racyi, do zupełnego odjęcia zasiłku a raczéj do wspierania tylko szczegółowych wypadków nędzy, nastąpiło bez szemrania. Lud wiejski ma pracę i pożywienie, a zatém wszystko co mu potrzeba. Komisarze wsparcia zamykają swe rachunki i oddalają ajentów; wkrótce podadzą końcowe sprawozdanie i usuną się zupełnie. Ala z ich ustąpieniem dramat jeszcze nie został ukończonym. Trzy miliony irlandzkich mężczyzn, kobiet i dzieci, mają do zboża dziś przez nich do stodół zbieranego tylko takie prawa, jakie im nadać mogą nadzorcy ubogich. Przeprowadzenie tych praw w sposób dostateczny, jest nader trudném dziełem i zapewne pomimo bogatego żniwa doczekamy się jeszcze w jesieni scen braku.“ *Times* donosi w liście świadka naocznego z prowincyi Uster, że tam lud znalazł obfitą pracę i z tego wnioskuje, że i w innych prowincyach podobnie szczęśliwy wypadek spotkamy. Zdaje się także, iż przypuszczenia, że prawo ubogich zbyt przeciąży właścicieli gruntowych, jest tylko przesadzoną grą imaginacyi. Dochód ogólny Irlandyi może ponieść podatek ubogich, jakkolwiek nie można tu liczyć ludzi, którzy nominalnie mają po 3000 fst., realnie zaś ledwo 300 funt. sterlingów liczą, z powodu obdłużenia majątków.

Wczoraj obchodzono tu z wielkiemi manifestacyami radości urodziny xcia Alberta, który skończył rok 28, życia.

— *Hiszpania.* —

Paryż 27 *Sierpnia.* W dniu 21 i 22 na całéj granicy hiszpańskiéj granicy krążyła wieść, że jenerał karlistowski Cabrera wylądował na brzegi koło Walencyi, lecz wkrótce tamże został pojmanym i rozstrzelanym. Czekać przecież należy na potwierdzenie téj wiadomości. To niewątpliwa rzecz, że go oddawna oczekiwano na tych brzegach a że długo mieszkał w prowincyi Walencyi, posiada tam wielu przyjaciół i stronników, wedle wszelkiego zatem podobieństwa, jeżeli usiłował wylądować w Hiszpanii, to niezawodnie w téj uczynił to okolicy. Poruszenia band karlistowskich w ciągu ostatnich tygodni tak były osobliwie prowadzone, jakby wszystkie zmierzały do wykonania jednego celu. Czyli zaś tym celem było osłonięcie wylądowania Cabrery, trudno powiedziéć z pewnością; lecz niebawem wyjaśnić się to musi. Bandy, które długo manewrowały po obu brzegach Ebru, obejmując 400 do 500 ludzi, wstrzymały na chwile ciągnące za niemi kolumny przy La Bistal-Stand, pod wodzą Borjesa, Cendrosa i Badia, lecz wkrótce po żywym ogniu z ręcznéj broni, który obu stronom nie wiele przyniósł szkody, cofnęły się w góry Selma.

— *Portugalia.* —

Londyn 27 *Sierpnia.* Królowa portugalska dopiéro wówczas postanowiła gabinet rozwiązać, gdy posłowie trzech mocarstw sprzy-

mierzonych, w skutek wykrętnéj odpowiedzi gabinetu portugalskiego z d. 10 sierpnia zagrozili zażądaniem paszportów, jeżeli nie zostanie natychmiast w myśl §. 4. konwencyi londyńskiéj przystąpionem do uformowania nowego gabinetu i gdy zarazem hrabia Moncorvo, dzisiejszy poseł portugalski w Londynie, doniósł, że lord Palmerston nie chce dłużéj czekać. Wezwano po kolei do wstąpienia do nowego gabinetu panów Rodrigo de Fonceca, Silva Carvalho i hrabiego Lavradio. Ponieważ jednak królowa nikomu z nich nie chciała polecić uformowania gabinetu, ale wybór członków innych sobie zastrzegła, przeto żaden tego podjąć się nie chciał. Po długich naradach don Rodrigo de Fonceca otrzymał polecenie utworzenia nowego gabinetu, ale i ten nie był szczęśliwym, albowiem wszyscy mężowie stanu, do których się udał, żądali, by król złożył dowództwo nad wojskiem, na co królowa żadną miarą przystać nie chciała. Tymczasem wydano dekret zwołujący kortezy na 2 stycznia i wybory rozpisujący na pierwszy tydzień listopada. Dekret ów stanowi, że prawo do wyborów mają nie tylko osoby opłacające prawem przeznaczoną ilość podatków stałych, ale jeszcze wszyscy urzędnicy i słudzy rządowi mający więcéj jak 100 milreis dochodu. Ponieważ Kabraliści wszędzie występują otwarcie, a nawet w Algarwii, nie lękają się prześladować stronników junty, przeto stronnictwo liberalne nie może mieć wielkich nadziei na przyszłych wyborach. Na czele komitetu wyborczego tegoż stronnictwa stoi margrabia de Loulé.

— *Grecya.* —

Ankona 20 Sierpnia. Jakkolwiek w mowie otwarcia izb w dniu 9 sierpnia, król Otto oświadczył, że sprawa turecko-grecka bliską jest załatwienia, te przecież depesze, które przywiózł w dniu następnym 10 sierpnia parostatek z Konstantynopolu, nie potwierdzają królewskich nadziei. Porta domaga się od rządu greckiego, by wypełnił warunki nałożone przez nią w liście Reis Effendego z dnia 16 lipca, następnie, by o wypełnieniu tych warunków uwiadomiono Portę przed dniem 14 b. m. inaczéj grozi użyciem środków przymusowych. Odpowiedziano na to, że czas jest zbyt krótki do wypełnienia tych warunków, i że należy czekać na bezpośrednie objaśnienia z Wiednia, nim Grecya stanowczego coś w tym względzie przedsięweźmie. Objaśnień z Wiednia spodziewano się pierwszym parostatkiem z Triestu.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 13 do dnia 14 Września.

Sadowski Józef ob., Habowski Napoleon Popkiewicz Szymon, Obertyński Henryk ob., Wiśniowski Antoni, Skrodzki Kajetan, Borowski Benjamin Martynowicz Ignacy, z Galicyi; -- Jawornicka Ludwika hr., Grimm Alexander, Frankowska Tekla ob., Szymanowska Anna, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Stadnicki Alexander hr., Pęgowski Felix ob., do Galicyi; -- Noinski Alexander, do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 6397.

CESARSKO KROLEWSKI

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy dotychczasowy kontrakt o dostawę żywności dla więzień kryminalnych i aresztantów policyjnych zawarty, z dniem ostatniego Września r. b. expiruje; Ces. Król. Wydział Spraw Wewnętrznych i Policyi przeto podaje do publicznéj wiadomości, iż w Biórze Wydziału w dniu 22 Września od godziny 11téj do 1éj z południa odbywać się będzie licytacya przez sekretne deklaracye na ręce Przewodniczącego w Wydziale podać się mające na dostawę chleba i żywności w surowych artykułach, dla więźni kryminalnych i aresztantów policyjnych przez rok jeden od 1go Października r. b. poczynając trwać mającą, a to za odstąpieniem procentu od taxy każdo-miesięcznie na podobne artykuły żywności ustanowionéj urzędownie.

Życzący sobie przeto zalicytować takową entrepryzę zechcą w miejscu i terminie oznaczonym złożyć deklaracye, wedle wzoru poniżéj oznaczonego, obejmujące wyszczególnienie ilości odstąpionego procentu. A że między artykułami żywności dostarczaną być winna i kapusta kiszona, która ani do téj taxy urzędowéj, ani Foraliów nie wchodzi, przeto w deklaracyi powyższéj podać się mającéj, zamieści deklarant cenę, po jakiéj każdy garniec kapusty kwaśnéj, dostarczać obowiązuje się. Zaświadczenie C. Król. Kassy Głównéj jako *vadium* w kwocie złotych polskich 2000 ustanawiające się złożoném zostało zamieszczoném być winno na deklaracyi. Do przedsiebiorstwa tego równie Starozakonni przypuszczonemi zostają. O bliższych warunkach licytacyi powziąść można wiadomość w Biórach Wydziału.

Wzór do Deklaracyi.

Przejrzawszy i zrozumiawszy dokładnie warunki licytacyi o przedsiebiorstwo dostawy żywności w surowych artykułach i chleba dla więźni kryminalnych i aresztantów policyjnych w roku 1847/48 deklaruję niniejszym i obowiezuję się dostawiać takowe artykuły wedle taxy co miesiąc urzędownie ogłaszanéj, od któ-

réj to taxy odstępuję procentu (wyszczególnić ilość oustąpionego procentu).

Kapustę zaś obowiązuję się dostarczać garniec po groszy polskich:

Obowięzuję się równie dostawę takową uskuteczniać, wedle zastrzeżeń warunkami licytacyi objętych, na pewność tego zobowiązania złożyłem w Ces. Król. Kassie Głównéj przepisane *vadium* w kwocie złotych polskich 2000. Pisałem w N.N. dnia NN. 1847 r.

(Tu powinien być podpis własnoręczny, i wyszczególnienie dokładne miejsca zamieszkania).

Kraków dnia 11 Września 1847 r.

Przewodniczący w Wydziale
K. Hoszowski.
Referendarz L. *Wolff.*

Nro 6376 D. W.

CESARSKO KRÓLEWSKI
WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 21 b. m. i r. o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w Biórach Wydziału publiczna *in minus* licytacya na dostawę effektów ubiorczych dla Żandarmeryi potrzebnych, a to od summy złotych polskich 6961 groszy 6 poczynając. — Chęć przeto podjęcia się téj dostawy mający, opatrzeni w *vadium* złotych polskich 700 stawić się w terminie i miejscu oznaczonym zechcą gdzie zarazem bliższą wiadomość o warunkach i ilości effektów powziąść każdego czasu mogą.

Kraków d. 13 Września 1847 r.

Przewodniczący w Wydziale
K. Hoszowski.
Referendarz L. *Wolff.*

Obwieszczenie.

Nro 4528.

CESARSKO KRÓLEWSKI
WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w Biórze C. K. Kommissoryatu Dystryktu Czernichów w dniu 21 b. m. i r. w godzinach przedpołudniowych, odbywać się będzie z mocy upoważnienia C. K. Rady Administracyjnéj, z dnia 26 Sierpnia r. b. Nro 4817 publiczna głośna *in plus* licytacya na sprzedaż pozostałego niedopalonego drzewa z Leśniczanki w Moikowie, od kwoty złotych polskich 70, oszacowaniem objętéj, rozpoczynająca się. Chęć przeto licytowania mający zaopatrzeni w *vadium* w kwocie złotych polskich 20, w terminie i miejscu wyżéj wspomnionem znajdować się winni. Warunki téj licytacyi zamieszczają się: 1° Utrzymujący się przy licytacyi, wylicytowaną kwotę natychmiast złoży na ręce C. Król. Kommissarza Dystryktu Czernichów i 2° Po zatwierdzeniu aktu licytacyi przez Ces. Kr. Radę Administracyjną, zakupiony Materyał w dni 14 z dotychczasowego miejsca usunie.

Kraków dnia 6 Września 1847 r.

Przewodniczący
Majewski.
(2r.) Za Sekretarza A. *Golembiowski.*

Nro 18,085.

CESARSKO KRÓL. DYREKCYA POLICYI
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości, iż w okręgu tutejszym zagubionym został paszport w dniu 19 Grudnia 1846 r. do L. 7750 P. Romanowi Hrabiemu Szembek, na podróż jednoroczną do Drezna w Saxonią wydany; ktoby przeto takowy wynalazł, zechce go złożyć w Ces. Król. Dyrekcyi Policyi.

Kraków d. 9 Września 1847 r.

Za Dyrektora Policyi
Gabriel.
Sekretarz *Ducillowicz.*

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interessowanéj zawiadomiają, iż od fantu Korali nici 5 łutów 7 i ¾ ważących dnia 20 Maja 1845 r. pod literą *K.* w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers Bankowy miał zaginąć. Przeto wzywają wszystkich interes w tym mieć mogących, aby o wykupienie tego fantu najdaléj do dnia 1 Listopada r. b. zgłosili się, gdyż wrazie przeciwnym fant rzeczony osobie zgłaszającéj się; po tym przeciągu czasu niezawodnie wydanym będzie.

Kraków dnia 20 Września 1847 r.

(1r.) X. *Praszkiewicz* P. B. T. *Stachowicz.*

Doniesienie prywatne.